

Czekając na zimę

Po rekordowo długim lecie w Tatrach przyszła rekordowo bezśnieżna i krótka zima, z rekordową liczbą wiatrów halnych i rekordowym przejściem grani głównej. Być może od tego ostatniego należałoby zacząć. Przedstawię jednak chronologicznie najważniejsze dokonania wspinaczkowe, których w minionym sezonie było naprawdę dużo.

Obfite opady śniegu i mrozy w pierwszym tygodniu grudnia ludziły nadzieję pięknej zimy, ale tuż przed świętami halny szybko ją rozwiął. Do połowy stycznia nie spadł nawet gram śniegu. Wysoki w górach temperatury utrzymywały się nieznacznie poniżej zera. W drugiej połowie stycznia nikły opad podniósł zagrożenie lawinowe do drugiego stopnia, po miesiącu panowania „jedynek”. Luty nie przywiął zbyt wiele śniegu, a pierwsza połowa marca okazała się niezwykle ciepła w dzień i mroźna w nocy.

*

Wspinaczkowy **GRUDZIEŃ** rozpoczynają w jego pierwszym dniu Jano Svrček i Miro Styk nową drogą w Dolinie Młynickiej na Furkotnym Solisku: „Deň vetra” (M6-). Tuż obok, na Małym Solisku, jeszcze jedną nowość – pod nazwą „Fantazmagória” (VI) – 17 grudnia wytyczają w czasie 5 godzin Miro Sim i Ivan Staroň.

Czternastego grudnia Kacper Tekieli i Jędrzej Myśliński pokonują „Prawego Dorawskiego” (M5+) na północno-wschodniej ścianie Świnicy w czasie 8 godzin. Dzień po nich tą samą drogą przechodzą Piotr Sułowski i Krzysztof Korn. Tego dnia Mikołaj Pudo i Maciej Rabsztyń w 5 godzin zaliczają drogę „Nas nedobegat” (V) na Kieżmarskiej Buli w Kieżmarskiej Dolinie.

Piętnastego i szesnastego grudnia Przemysław Cholewa i Kuba Hornowski w 30,5 godziny (w tym – 4 godziny odpoczynku) robią na Kazalnicy „Filar z ostrogą” (VI, A1). Szesnastego grudnia „Sprężynę” (M7+) na ścianie Kotła Kazalnicy pokonują Łukasz Lewczuk i Jarek Zdanowicz.

Siedemnastego grudnia Filar Ganku w 13 godzin przechodzą z Kaczej Rafał Mi-

kler i Bartek Stoch-Michna.

Dziewiętnastego grudnia „Szare zacięcie” (M7) na Czołówce MSW w 6 godzin pokonują Kacper Tekieli i Cezary Klus.

W dniach 20–22 grudnia „alpejski wilk” Pavol „Bača” Vrtík i „drytoolowa księżniczka” Martina Kratochvílová wytyczają nową drogę „Bílý rys” (M6, A2) na wschodniej stronie Rysów z Doliny Ciężkiej. Efektywny czas przejścia: 20 godzin.

Dwudziestego grudnia w Dolinie Mięgoszowieckiej ukłasyznienia „Popradzkiej strechy” (VI, A2) na Szataniej Galerii dokonują Czesi: Honza „Stračes” Straka i Lukáš „Asu” Abt. Trudności oceniamy na M9.

Dwudziestego i dwudziestego pierwszego grudnia na wschodniej ścianie Rysów kombinacja dróg „Velká strecha” i „Direttissima” (VI, A3) doczeka się próby ukłasyznienia. Większość kluczowych odcinków udało się przejść zespołowi A. Suchý i M. Medvec. Trudności: M7.

Dwudziestego pierwszego grudnia Maroš Červienka i Ondro Húserka w 6 godzin przechodzą drogę Stanisławskiego (IV) na Pośrednim Gerlachu. Tego dnia Wojciech Ryczer i Maciej Ostrowski pokonują Filar Leporowski (M5+) na Kozim Wierchu. Drogę „Długosz–Popko” (M7) na Kotle Kazalnicy przechodzą Maciej Ziarko i Bartek Stoch-Michna.

Dwudziestego drugiego grudnia Damian Granowski i Mikołaj Pudo w 6 godzin pokonują drogę klasyczną (IV) na Galerii Gankowej. Tego samego dnia na Kazalnicy Mięgoszowieckiej w czasie 7 godzin „Climb Machine” (VI+) przechodzą Gosia Jurewicz i Józek Soszyński. Na Czołówce MSW drogę „Starek–Uchmański” zalicza zespół Moniki



■ podpis

Niebalskiej i Pawła Kopty, a Filar Ganku (V+) z Kaczej w rekordowym czasie 6,5 godziny (z lotną asekuracją!) przechodzi ekipa, która tej zimy wstawi się jeszcze innymi ambitnymi przejściami: Przemysław Cholewa, Kuba Hornowski i Maciej Ciesielski. Rekordziści część splendoru przesuwają na poprzedników, którzy przedpełali im drogę do szczytu. Dzień wcześniej Adam Pieprzycki

z Łukaszem Miglem pokonali drogę w czasie 12 godzin. Takiego urodzaju filar nie miał przez wiele lat – a to dopiero początek zmasowanych ataków na legendarną drogę.

Dwudziestego siódmego i dwudziestego ósmego grudnia ukłasyfikowania drogi „Hodál–Rusnák” (V, A2) na Małym Kieżmarskim (do Niemieckiej Drabiny) dokonali:

i proponują ukłasyfikowaną wycenę M7+. Na Kotle Kazalnicy drogę „Długosz–Popko” (M7) przechodzą Paweł Pieńkowski i Mateusz Jabłoński. Na Tępej w Dolinie Złomisk powstaje nowa droga „Fortunate Son” (M5) – w czasie 9 godzin, za sprawą węgierskiego zespołu A. Gyetvai i G. Sántha.

Trzydziestego grudnia Filar Ganku z Kaczej przechodzą Przemek Pawlikowski

z Jackiem Obmińskim przechodzą „Depresję Rawickiego”, a Arkadiusz Kubiki z „Awolakiem” – „Prawy komin”.

Również 3 stycznia Przemysław Cholewa, Piotr Michałak i Tomasz Ostasz Mateusz przechodzą Śnieżną Dolinę do Lodowego Zwornika (WHP 2785) z wejściem na Lodowy Szczyt w czasie 7,5 godziny. Ósmego stycznia tę samą drogę do Lodowego Zwornika robią Damian Granowski i Tadeusz Grzegorzewski. Jedenastego stycznia wspinają się nią dwa zespoły, w tym Adam Pieprzycki, Marcin Michałek i Adam Krzysztanek, wchodząc na Lodowy Szczyt. Na Śnieżny Zwornik Zielonym Korytem weszli tego dnia w czasie 8 godzin Maciej Chmielecki, Mariusz Norwecki i Piotr Zieliński.

Spory ruch panował także na Filarze Miękusowieckiego Szczytu Wielkiego (M5). Drugiego stycznia przeszli go Maciej Janczar, Mikołaj Hotówko i Maciej Ostrowski. Następnego dnia w drogę wchodzi Adam Pieprzycki i Robert Rokowski, by pokonać ją w rekordowym czasie 5 godzin 24 minut. Jedenastego stycznia w 9,5 godziny z filarem uporali się Marcin Chmieliński i Paweł Strzelecki. Z kolei „Direttissime” MSW w pierwszych dniach stycznia w czasie 8 godzin przebiegają Jacek Kierzkowski i Damian Granowski. To imponujące czasy, niezależnie od warunków w ścianie.

W styczniu nie brakowało też nowości, znów w Dolinie Młynickiej. Najpierw, czwartego dnia miesiąca, Jano Svrček solo wytycza na Furkotnym Solisku „Posledné predsavzatie” (M6) w czasie 4,5 godziny, asekurując się na kluczowych wyciągach.

Siódmego stycznia na Małym Solisku pojawiają się Miro Sim i Ivan Staroň. Wytyczają jeszcze jedną nową drogę, „Sim sala bim” (M6), w czasie 5 godzin. Tego dnia ma też miejsce pierwsze zimowe przejście „Benešovu cestu” (M7) na Ciemniastej Turni przez zespół w składzie: Jano Svrček i Erik Rabatin.

Ósmego stycznia Filar Ganku pokonują Piotr Juszkiewicz i Robert Nejman – w czasie 12 godzin. W 9 godzin 40 minut radzą sobie z nim Sławomir Szlagowski i Piotr Sułowski. To wspaniałe czasy, ale jakże długie się zdają w porównaniu z wysrubowanym wynikiem z grudnia – 6,5 godziny! Rafał i Andrzej Mikler przechodzą „Komin Navratov” (WI4 M5+) w Jaworowej. Z kolei w Dolinie Łomnickiej Katka Húserkova i Maroš Červienka robią w czasie 9 godzin „Slámov pilier” (V) na Łomnicy.

Między szóstym a ósmym stycznia odbywa się kontrowersyjne przejście grani



P. John, J. Leníček i P. Binková. Trudności oceniono na M6.

Dwudziestego dziewiątego grudnia Katka Húserkova i Maroš Červienka przechodzą w 6 godzin „Polski komin” (M4 WI3) na Skrajnej Jaworowej Turni w Jaworowej Dolinie. Dzień później wspinają się na Śnieżny Szczyt ze Śnieżnej Doliny (WI4, III) w czasie 8 godzin. Tegoż dnia Tomek Klimczak „Klimas” w zespole z Maćkiem Bedrejczukiem przechodzą „Czarne zacięcie” na Czołowce MSW

z Krzysztofem Kornem. Zajmuje im to 11 godzin.

*

STYCZEŃ rozpoczął się ukłasyfikowaniem przez polski zespół – Jakub Radziejowski, Mariusz Nowak i Grzegorz Figura – drogi „Zásnuby” (V, A1) na Kaczym Mnichu w Dolinie Kaczej, w czasie 8 godzin. Trudności: M6/6+. Działo się to 3 stycznia.

W tym czasie działają w ścianie też inne zespoły z KW Warszawa: Wojtek Michalski

głównej Tatr przez Doda Kopolda w czasie 72 godzin (solo). To jednak raczej przejście Tatr od wschodu na zachód wzdłuż tej grani (tak by to pewnie ujął Włodek Cywiński). Jak mówi Kopold w wywiadzie – nigdzie nie deklarował, że szedł ściśle granią, lecz

Strażnicy od strony Dolinki Buczynowej Krzysztof Sobiecki i Rafał Kokoszka wytyczają część planowanej przez siebie nowej drogi „Szaleństwo białej kreski” (M5+). Po czterech wyciągach kończą, wychodząc na szczyt drogą WHP 207. Na Kazalnicy drogę

Dokończeniem dzieła staje się „Setka” na Zadnim Kościelcu, pokonana w 2 godziny 45 minut. Tym razem funkcję prowadzącego pełni Przemek Cholewa.

Trzynastego stycznia Filar Kazalnicy (VI+, A1) pokonują w drugiej tegorocznej próbie Gosia Jurewicz i Józek Soszyński w efektywnym czasie wspinania 25,5 godziny (łącznie 32,5).

Czternastego stycznia powtórzenia po 17 latach „Wielkiego Zacięcia” na Kazalnicy dokonują Jan Kuczera i Przemek Cholewa. Wspinają się przez 25 godzin non stop. Jak mówi Przemek: „Główne trudności pokonał Jasiek. Ja robiłem czas, zasuwając na dzieńwięciu z trzynastu wyciągów na drugiego. Poza ścianką na Długoszu wszystko zostało pokonane zimowo-klasycznie (7/8-)”.

W Dolinie Kołowej 18 stycznia od Bzdiochowego Koryciska na Kołową Przełęcz drogą WHP 3751 (IV) wchodzi Michał Nowicki i Michał Krajewski. Dzień później zespół słowacki pokonuje drogę Puškáša na Wielkiej Kołowej Turni z Bzdiochowego Kotła. Wcześniej inny zespół Słowaków przechodzi w 500-metrowej ścianie Świnki drogę „Mathajsz–Tomaškovic” (V).

W odludnej Dolinie Żabich Stawów Białczańskich Wojciech Maławski i Damian Granowski przechodzą północno-wschodni filar Żabiego Szczytu Wyżniego (V).

Osiemnastego stycznia Tomasz Klimczak „Klimas” z Maćkiem Bedrejczukiem pokonują Filar Kazalnicy, w 13,5 godziny do Siodełka. „Komin navratov” z wyjściem na Ryglową Przełęcz w 8 godzin przechodzą Mikołaj Pudo i Maciej Chmielecki.

Dwudziestego piątego stycznia Maciek Ostrowski, Wojtek Ryczer i Michał Kaspro-wicz jako kolejny pokonują Filar Ganku w 15 godzin. Marcin Książak na czołówce MSW wytycza nową drogę. Jak mówi Marcin: „Drogę nazwałem »Książęcy raport«, trudności zimowo-klasyczne 6, hakowe – A1+. Pokonałem ją samotnie w czasie 14 godzin”.

Dwudziestego siódmego stycznia 20-metrowy wariant „Bez żaby sa neza-obideš” na drodze „Bez boja neodideš” na Szataniej Galerii wytyczają R. Nyéki, Katka Húserková i Maroš Červienka. Jednocześnie uklasyczniają całość drogi (M7).

Trzydziestego stycznia „Cień Wielkiej Góry” (VI) na Kotle Kazalnicy przechodzą w 7,5 godziny Przemek Filipek i Tomasz Kępa.

*

LUTY zaczyna się wymagającym, ambitnym przejściem czwartego dnia miesiąca, głównym bohaterem staje się ponownie Przemek Cholewa. Tym razem w zespole



■ podpis

że „przeszedł Tatry”. Ominął Ganek, Rumano-wy, Krzesany Róg. Na pytanie, czy szedł granią, odpowiada, że matematycznie nią nie szedł, ale uznaje swoje przejście za przejście granią.

Jedenasty stycznia obfituje w ciekawe i wymagające przejścia. Na Buczynowej

„Łapiński–Paszucha” (M7, A1) przechodzą Kacper Tekieli i Cezary Klus – 19,5 godziny wspinania non stop.

Tego dnia zespół znany z szybkości przechodzi w Dolinie Gąsienicowej łań-cuchówkę. Zaczynają od Filara Staszla na Zadnim Granacie, pokonanym w 2,5 godziny w stylu RP – prowadzącym jest Maciek Ciesielski. Kolejny cel to Filar Leporowskiego na Kozim Szczycie, który pada po 5 godzinach 15 minutach – prowadzi Kuba Hornowski.

z Egonem Drzewieckim wchodzi z Kaczej Rumanowym Korytem na Gankową Przełęcz (M6, A1) – w 12,5 godziny.

Piątego lutego drogą Motyki (M5, WI 3) na wschodniej Łomnicy w czasie 6,5 godziny przechodzą Damian Granowski, Michał Kocicz i Kacper Tekieli.

Szóstego lutego na Kotle Kazalnicy „Cień Wielkiej Góry” (VI) pokonują w 8 godzin Adam Balcerzak, Krystian Kubisiak i Jarek Wysocki. Dwa dni po nich w 6,5 godziny drogą robią Wojciech Wisła, Krzysztof Nowak i Grzegorz Figura. Dzień wcześniej w takim samym czasie (bez Wojtka Wisły) przechodzą „Długosza–Popkę” (VII-).

Szóstego i siódmego lutego na wschodniej Łomnicy powstaje nowa droga „Kryštofova promenáda” (V+, M5-) – w czasie 12 godzin, za sprawą dwójki B. Dlouhý i A. Jezdinský.

Między piątym a ósmym lutego odbył się obóz dla zaawansowanych KWWarszawa. Pogodę najlepiej wykorzystał zespół Maciej Janczar i Tomasz Klimczak, który w 9 godzin poradził sobie z Kominem Stanisławskiego (M7) od Jaworowej Doliny na Jaworowym Szczycie. Reszta uczestników obozu wspięła się na południowej ścianie Jaworowego od Staroleśnej. Jacek Kierzkowski i Alek Barszczewski pokonali Komin Tatarki, skośny komin i drogę Orłowskiego (M4+) w czasie 5 godzin oraz Komin Motyki (5+) w czasie 4 godzin.

Dziewiątego lutego na Szataniej Galerii w Mięguszwieckiej nową drogą „Iluzja” (M6) wytyczają w czasie 4,5 godziny Jan Svrcek, Miro Styk i Peter Mohnar. Na Kopie Lodowej od Pięciu Stawów Spiskich powstaje inna nowość „Kristove roky” (M4) to dzieło zespołu Škrovánková, Mičík i Hlinka.

Dwudziestego pierwszego lutego, po 21 latach od ostatniego powtórzenia, zespół w składzie: Sławomir Cyndecki, Jacek Jania i Jan Muskat przeszedł „Superściek” na Kazalnicy z wejściem na wierzchołek, w czasie 15,5 godziny.

Dwudziestego trzeciego lutego rekordzista zimowych nowości Jano Svrček z Mirem Stykiem przechodzi w 6 godzin kolejną nową linię na Małej Żółtej Ścianie. Nazywa ją „Duel” (M7).

Dwudziestego czwartego lutego Adam Pieprzycki z Alicją i Arturem Paszczakami przechodzą w 10 godzin prawy filar drogą Zamkowskiego (VI) na Zadniej Baszcie z Doliny Mięguszwieckiej.

Dwudziestego szóstego lutego ma miejsce drugie klasyczne przejście Królewskiego Okapu (M12) na Durnym Szczycie.

Dokonują tego Dušan „Stoupa” Janák i Honza „Stračena” Straka. Pierwsi w tym miejscu byli Pavol Jackovič i Miro Mrava, w czerwcu 2002 r. Wycenili wówczas okap na VII-, A4. W grudniu 2013 r. Pało Rajčan i Pało Sulák jako pierwsi zimą pokonali okap bez ław i zaproponowali M12.

W ostatnich dniach miesiąca w Dolinie Hlińskiej zdarzają się dwa wymagające, godne uwagi przejścia. Dwudziestego piątego północno-wschodni Filar Skrajnej Garajowej Turni (IV) przechodzą Przemek Cholewa z Kubą Hornowskim w czasie 9,5



■ podpis

godziny. O trzeciej w nocy wychodzą ze schroniska w Pięciu Stawach, o siódmej zaczynają wspinaczkę. Na całej drodze (700 m deniwelacji) cztery wyciągi pokonują ze sztywną asekuracją. Napotykają dwa miejsca o trudnościach M6, pozostałe trudności nie przekraczały M4. Dwudziestego siódmego lutego Adam Pieprzycki, Alicja i Artur Paszczakowie oraz Robert Rokowski dokonują najprawdopodobniej pierwszego polskiego zimowego przejścia lewego ramienia północnego filara (350 m deniwelacji) drogi Mączki (IV) na Szczyrbskim Szczycie.

*

MARZEC rozpoczyna się nową drogą „Satanské verše” (M7) na Szataniej Galerii w Mięguszwieckiej Dolinie, którą wytyczają Jan Svrček i Miro Styk w czasie 6,5 godziny.

Tuż obok środkowy filar Zadniej Baszty szturmują dwa zespoły z KW Warszawa: Marcin Chmielinski i Robert Nejman (8 godzin) oraz Radosław Kołodziński i Paweł Strzelecki (9,5 godziny).

Między drugim a czwartym marca Tomek Klimczak i Maciej Janczar przechodzą „Direttissimę” na wschodniej ścianie Rysów (M7+ A2). Czy to pierwsze polskie zimowe przejście tej drogi? Proszę o informację.

Szóstego marca Kacper Tekieli w towarzystwie zanego gościa Denisa Urubko nicyzm demony szybkości w 2,5 godziny



■ podpis

przechodzą „Cień Wielkiej Góry” (VI) na Kotle Kazalnicy.

Siódmego marca ponownie na Zadniej Baszcie od Mięguszwieckiej wspinają się lewą stroną prawego filara (V+) Krzysztof Pokorski i Robert Nejman – czas 8 godzin.

Ósmego marca z Czarnej Jaworowej na Niznią Kapałkową Ławkę drogą WHP 2830 (IV, zimą dwa lodospady, strome śniegi i trawy) wchodzi w 4 godziny Bartosz Rozbicki i Michał Ficner.

Dziewiątego marca „Direttissimę” MSW (V) pokonują Leszek Darmochwał i Sylwester Kucharski. Na Kieżmarską Kopę z Kieżmarskiej drogą „Atlantida” (M6) wchodzi w 9,5 godziny Jan Kuczera, Kacper Tekieli i Jacek Żebracki. W 2,5 godziny drogą Motyki na Wysoką od strony Rumanowej wchodzi

Tadeusz Grzegorzewski i Damian Granowski.

Jedenastego marca na Małym Kieżmarskim od Kieżmarskiej Jan Czech i Jan Kuczera w 13,5 godziny uklasyczniają na VI+ „Piątek 13” (A1,V+) – dodają nowy wariant prostujący „Wtorek 11” (200 m, M6+).

Dwunastego marca Filar Stanisławskiego na Pośrednim Gerlachu od Wielickiej w 7 godzin przechodzą Tadeusz Grzegorzewski i Damian Granowski.

W dniach 12–17 marca Adam Kadlečík i Michal Sabovčík (znani z ubiegłorocznego przejścia grani Tatr) pokonują łańcuchówkę czterech dróg Stanisławskiego. Kończą ją drogą polską na wschodniej ścianie Rysów.

Trzynastego marca Maciek Ciesielski z Rafałem Miklerem robią Filar Kazalnicy z Ostrogą (M6 A1) w niecałe 9 godzin do Siodełka i 10,5 godziny do szczytu. Od „Rozdzielni” przez pięć wyciągów (podhaczając) prowadzi Maciek. „Przejście chcieliśmy dedykować pamięci naszego kolegi Jaśka Tybora” – stwierdzają na koniec. Tego dnia w Dolinie Łomnickiej w dwie godziny Filar Grosza na Kieżmarskim przebiega free solo Kacper Tekieli, a na Łomnicy drogę Motyki w 10 godzin przy zsuwach mokrego śniegu przechodzą Jacek Kierzkowski i Piotr Juszkiewicz.

Z Pośredniej Turni do Doliny Gąsienicowej depresją w środku ściany (S4+) zjeżdża Przemysław Piegza. Dzień później „Prawym Abgarowiczem” w masywie Cubryny (S5) do Dolinki za Mnichem zjeżdża Kamil Kluś. Dzień później bracia Miro i Rasto Peto zjeżdżają z Czarnego Szczytu Mięgoszowieckiego do Czarnego Stawu (S6).

Trzynastego i czternastego marca trwa kobiece przejście Joanny Klimas i Ilony Gawędy przez Komin Stanisławskiego w północnej ścianie Kieżmarskiego, z wyjściem na szczyt od Niemieckiej Drabiny drogą Szczepańskich.

Dwudziestego siódmego marca w Dolinie Gąsienicowej Przemek Piegza zjeżdża z Pośredniej Turni wschodnią ścianą (S4+) i Żlebem Zaruskiego (S4+) w masywie Kościelca.

Dwudziestego dziewiątego marca drogę klasyczną (IV) na północnej Mięgosza (w dole grzędą Mączki) w 9 godzin przechodzą Ćwiąki i Greg. Żlebem Karczmarza zjeżdża Maroš Červienka.

Trzydziestego marca na Ścianie pod Skoziem w Dolinie Młynickiej Marek Pronobis wytycza jeszcze jedną nowość: „Short Track L” (IV). Na Pośredniej Grani z Doliny Staroleśnej drogę „Tatarka–Gibas” (VI) pokonują Suchy i Maroš Červienka. Z Koziej Przełęczy

do Pustej Dolinki (S3) zjeżdża Tomasz Zając. Idzie z Kuźnic na Karb, Kozią Przełęcz, Niżni Liptowski Kostur, Gładką Przełęcz, Zawrat, Kasprowy Wierch (2920 m przewyższenia).

Tej zimy miały miejsce jeszcze inne wymagające zjazdy narciarskie: z Krywania do Zielonego Stawu Ważeckiego (S3+), z Klimkowej Przełęczy do Miedzianej Kotliny (S?), z Rysów Rysą (S3+), z Hińczowej Przełęczy do Morskiego Oka (S5) – co najmniej kilka zjazdów, w tym jeden na desce snowboardowej. Z Małej Wołowej Szczerbiny Zachodem Grońskiego (S6) zjechali drugiego kwietnia Andrzej Baranowski, Andrzej Bargiel i Szymon Styrzcula, a wcześniej, jedenatego marca – Rastislav Pet’o. Piątego kwietnia Magdalena Derezińska-Osiecka, Jakub Ciskowski i Filip Kaczkowski zjechali „Lewym Abgarowiczem” (S6) z zachodniej grani Cubryny.

*

Wyceny podaję za autorami przejść, a S – jako skalę skiturową Życzkowskiego. O ile trudności letnie nie budzą wątpliwości, o tyle w przypadku zimy od lat toczy się dyskusja nad ujednoczeniem skali czy też przyjęciem skali zimowej (M). Według mnie, zwłaszcza w kontekście tegorocznego sezonu zimowego (stosunkowo wysokie temperatury, bardzo zmienne warunki), skala zimowa nigdy nie będzie jednolita, a miarę trudności mogą stanowić jedynie subiektywne wyceny przechodzących. Skłaniałbym się natomiast do propozycji oznaczania zimowych trudności cyfrą arabską, co w pewnym stopniu porządkowałoby ten numeryczny nieład.

Trudno nie dostrzec pewnej prawidłowości w tegorocznym powtarzaniu dróg: *gros* zespołów podejmowało wyzwanie, idąc w ślady kolegów tuż po ich przejściu, korzystając ze śladów i stabilnych warunków. Tak stało się w przypadku Filara Ganku, MSW, Kopy Spadowej czy Dolinki Śnieżnej. Nie jest to deprecjonujące dla tych przejść, lecz wskazuje na znacznie silniejsze niż latem działanie aspektu psychologicznego.

Serdecznie dziękuję każdemu wpisującemu się do ElKaPa, osobom piszącym maile, dzielącym się informacjami z przejść. Tradycyjnie – Tomkowi Nodzyńskiemu, Kacprowi Tekielemu i wszystkim, których wymienić nie zdołam, cierpliwie odpowiadającym na moje pytania.

ADAM ŚMIAŁKOWSKI
więcej informacji na stronie internetowej:
www.tatry.przejscia.pl

Projekt „Stanisławski” (cd.)

Jak już informowaliśmy, członkowie Tatrzańskiego Klubu Górskiego Vertical dla uczczenia osiemdziesiątej rocznicy śmierci Wiesława Stanisławskiego pokonali 16 dróg wspinaczkowych wytyczonych przez tego taternika. Zebrane doświadczenia i przemyślenia skrupulatnie spisali, by podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czym jest dla współczesnych wspinaczy spuścizna Stanisławskiego. W kolejnych numerach przedstawiamy opisy i analizy poszczególnych dróg.

ZIMA 2013/14 TATRY nr 48_2014

1. Amfiteatr Jaworowej Doliny, z lewej Mała Kapałkowa Turnia i Jaworowy Szczyt fot. Adam Śmiałkowski
2. Z Lodowego Zwornika na Jaworowe Turnie i Gerlach fot. Adam Śmiałkowski
3. Skialpinistycznie w Dolinie Ważeckiej fot. Adam Śmiałkowski
4. Nad Kołowym Koryciskiem fot. Adam Śmiałkowski